

# AGNIESZKA KOZAK

## Bajka o nadziei

*Choćbyś został sam, choćbyś nie umiał żyć, wierzę, że odmieni Cię nadzieja...*

W pięknej dolinie, u stóp cudownych, zalanych słońcem gór była tętniąca śpiewem i radością wioska. Dolina odgradzona była od świata z jednej strony pasmem pięknych gór, z drugiej strony wąską, ale bardzo rwącą rzeką. Ludzie, którzy w niej żyli byli naprawdę zadowoleni z życia, żyjąc z uprawy winogron. Winnice cudnie wypełniały całą dolinę i wydawało się, że stanowią cel i sens życia jej mieszkańców. Wiele trudu i pracy trzeba było włożyć w wielkie przestrzenie wypełnione krzewami.

Każdej wiosny ludzie z drzeniem serca witali pierwsze promienie słońca - czy już na stałe zagości w dolinie, czy będzie dość łaskawe, by ogrzewać delikatne pąki rodzących się do życia krzewów. Latem z pewnym niepokojem patrzyli na słońce, czy nie spali zbyt swymi promieniami ziemi, w której płynęły życiodajne soki, czy będzie wystarczająco dużo deszczu by nadać soczystej barwy liściom, by rośliny miały siłę do życia. Wczesną jesienią konieczne było chronienie owoców przed nagłymi atakami mrozu schodzącego czasami niespodziewanie z wysokich gór. Dzień zaczynał się w wiosce od pełnego niepokoju spojrzenia na winnicę i kończył otarciem potu po zakończonej pracy na polu. Uprawa winorośli była wszystkim, co ludzie ci mieli, co sprawiało, że żyli... Pewnej jesieni w wiosce wybuchł wielki pożar, który spalił wszystkie uprawy i wszystkie domy, spalił też mosty na rzece. Wielu ludzi zginęło w pożarze, a ci, którzy ocaleli, nie zdecydowali się na odbudowywanie swoich domów, zbyt wiele bólu wiązało się z tym miejscem, uprawy wypalone były do korzeni... Spalona dolina pokryta była popiołem, pełna zgliszczy, wydawało się, że zamarło w niej życie...

Jednak pozostał w niej mały chłopiec, którego rodzice dawno zmarli i byli pochowani na miejscowym cmentarzu. Nikt o nim nie pamiętał wszyscy zajęci byli własnymi stratami i bólem, więc w końcu został w opuszczonej dolinie sam. Nie bardzo miał dokąd iść, bo tu było wszystko, co kochał i co było dla niego ważne. Z trudem przetrwał zimę dzięki zapasom, które wygrzebał spod ruin zwałonych domów. Pewnego wiosennego poranka, kiedy udał się na poszukiwanie pożywienia zobaczył kilka zielonych listków nieśmiało wyrastających z ziemi na tuż przy zboczu góry. Z drzeniem serca i z drżącymi z radości, ale i niepewności

dłońmi podszedł do tego cudu wynurzającego się z ziemi - ku jego radości liście okazały się być liśćmi winorośli! Ogień nie strawił wszystkiego, pozostał korzeń, była to szansa na odbudowanie kawałka winnicy. Jakże cieszył się tym wyrastającym z ziemi, bezbronnym i delikatnym krzewem. Jego oczy nabrały blasku, w sercu zaświtała nadzieja. Chłopiec od razu oczyścił przestrzeń wokół drobnej roślinki i zaczął się nią opiekować, postanowił wybudować wysoki i gruby mur wokół swojego kawałka ziemi, by nigdy już żaden ogień nie mógł mu zagrozić.

Jedyne, co do tej pory umiał, to uprawa winnic, był rolnikiem a nie budowniczym, nie znał się na budowaniu murów. Na brzegu rzeki znalazł starą łódkę, postanowił udać się do ludzi mieszkających po drugiej stronie rzeki i kupić od nich cegły i zaprawę murarską. Nie miał pieniędzy, więc postanowił nająć się jako ogrodnik i pomagać ludziom w uprawie ich roślin. Każdego dnia chłopiec przemierzał rwącą rzekę w swej małej łódeczce by pracować w ogrodach innych ludzi i za zarobione pieniądze kupować cegły na mur chroniący jego winnicę. Zaprzyjaźnił się też z ludźmi z wioski, wspólna praca bardzo ich do siebie zbliżyła. Jednocześnie rozpoczął mozolną pracę w swoim ogrodzie, rozsadzał krzewy, przygotowywał kolejne kawałki ziemi pod uprawę, mozolnie budował mur cegła po cegle, by chronić winnicę na wypadek pożaru. Jednak ciężka praca i pokonywanie rwącej rzeki małą łódką powoli wyczerpywało jego siły, tak, że czasami po powrocie z wioski nie miał już siły na pracę w swoim ogrodzie, jedynie na ułożenie kolejnej warstwy przywiezionych cegieł. Zaczął zaniedbywać swoją winnicę, za to ogrody ludzi, w których pracował, piękniały z tygodnia na tydzień. Ludzie, dla których pracował bardzo go polubili z troską patrzyli na jego zmęczone, spracowane ręce i na oczy, które zdawały się tracić swój blask... Pewnego dnia stary ogrodnik, któremu pomagał w pracy w ogrodzie zapytał, co go trapi. Chłopiec opowiedział staruszkowi, że brakuje mu sił i czasu na pracę we własnej winnicy, stary ogrodnik z pięknym i szczerym uśmiechem zaproponował mu pomoc. Chłopiec ucieszył się, ale potem ze smutkiem zauważył, że jego łódka jest za mała na to, by przewieźć ich obu na drugi brzeg, a inaczej nie można się było tam dostać.

Ze spuszczoną ze zmęczenia i smutku głową podszedł do brzegu rzeki, z dala widać było piękny, wysoki mur, który chronił jego winnicę. Jakże był majestatyczny na tle zachodzącego słońca! Gdyby tylko na rzece zbudować most? No tak, most, ale skąd wziąć budulec, skąd wziąć cegły... Jakie to proste! Przecież cegieł, na które zapracował wystarczyłoby na solidny most, przecież mógł rozebrać mur i poprosić ludzi z wioski by pomogli mu w budowie mostu, by pomogli mu w pracy przy odbudowywaniu jego winnicy...

*Wszystko co robimy, czego się podejmujemy, każda myśl i każdy talent w nas złożony są jak cegły - tylko od nas zależy czy użyjemy ich do budowania murów, które odgradzą nas od ludzi i od miłości, czy użyjemy ich do budowania mostów, które pozwolą czasami przejść do drugiego człowieka, przekroczyć trudną i rwącą rzekę, które pozwolą innym przychodzić do nas...*

1. Jakie cechy można przypisać głównemu bohaterowi bajki? Wybierz z podanych poniżej i podkreśl czerwoną kredką.

LENIWY	ŻYCZLIWY	EGOISTA	POMOCNY	PRZYJACIELSKI	PRACOWITY
SAMODZIELNY	ODWAŻNY	TCHÓRZLIWY	OTWARTY NA KONTAKTY		
ZARADNY	POMYSŁOWY	AKTYWNY	NIEPORADNY	BIERNY	
NIEDOJRZAŁY	SKROMNY	MIŁY	SŁABY	ZAROZUMIAŁY	

2. Napisz, które z nich według Ciebie są najbardziej przydatne na rynku pracy i dlaczego?

.....  
.....  
.....  
.....

3. Definicje słów:

**Współpraca** to działalność prowadzona wspólnie przez jakieś osoby, instytucje lub państwa.  
**Współdziałanie** oznacza działać wspólnie z kimś, przyczyniać się do czegoś razem z innymi czynnikami.

Zastanów się jakie korzyści może przynieść współpraca i współdziałanie z kolegami, koleżankami w szkole lub w pracy. Z przedstawionych korzyści podkreśl pięć, które są dla Ciebie najważniejsze.

wspólne spotkania na zasadzie burzy mózgów,

rozwijanie kreatywności,

podział obowiązków,

różnorodność talentów do wykorzystania,

możliwość podziału zadania na części,

lepszą atmosferę i budowanie więzi społecznych,  
charyzma lidera grupy,  
dobra organizacja pracy,  
sprawiedliwe i rozsądne delegowanie zadań,  
efektywność,  
aktywność i zaangażowanie,  
wzrost kompetencji.

4. Przeczytaj kilka cytatów dotyczących nadziei i pomyśl, z którym w pełni się zgadzasz. Zapamiętaj go. Jeśli żaden CI nie odpowiada, poszukaj w dostępnych źródłach taki, który Ci się najbardziej podoba.

*„Nadzieja zawiera w sobie światło mocniejsze od ciemności,  
jakie panują w naszych sercach.”*                      JAN PAWEŁ II

*„Skoro można pomyśleć, że może być lepiej,  
to znaczy, że już jest lepiej.”*                      OLGA TOKARCZUK

*„Nie możesz stracić nadziei,  
bo jeśli utrzymujesz ją przy życiu,  
ona odwdzięczy się tym samym.”*                      CASSANDRA CLARE

*„Tam gdzie jest nadzieja, tam jest życie.  
takie myślenie dodaje nam odwagi i sprawia,  
Że znów stajemy się silni.”*                      ANNE FRANK

*„Nigdy nie pozbawiaj nikogo nadziei,  
może to wszystko co mu zostało.”*                      H. JACKSON BROWN JR

*„Kiedy robisz coś szlachetnego i pięknego,  
a nikt tego nie zauważa, nie bądź smutny.  
Dla słońca każdy poranek jest pięknym spektaklem,  
a publiczność jeszcze śpi.”*                      JOHN LENNON

Opracowała: Justyna Thiel